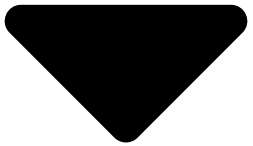


Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 659).



Copyright Mavientura Projects e.K>

Eligiusz święty urodził się w roku 588 we Francyi. Majętni i pobożni rodzice wychowali go jak najstaranniej, wszczepiając w młode serce bojaźń Bożą i miłość bliźniego. Ponieważ uzdolniony chłopiec czuł w sobie nieprzeparty pociąg do rękodzielnictwa, ojciec oddał go w naukę do sławnego złotnika Abbo w mieście Limoges, znakomitego artysty i męża słynnego z poczciwości. Pilność, zręczność i pokora Eligiusza zjednały mu przychylność mistrza i powszechny szacunek mieszkańców. Wszystkim podobała się skromność, uczynność i dobre obyczaje chłopca. Ci, co go bliżej znali, budowali się pobożnością, z jaką przystępował do Sakramentów świętych. Wyzwolony na mistrza, pośpieszył Eligiusz do Paryża i pracował u podskarbiego królewskiego Bobbona. Król Klodoweusz II nakreślił plan budowy wspaniałego krzesła tronowego i wskutek polecenia Bobbona powierzył wykonanie Eligiuszowi, dając mu potrzebny do tego materyał złota i drogich kamieni. Ten wywiązał się z położonego w nim zaufania ku jak największemu zadowoleniu króla, a wkrótce zrobił drugie takie krzesło z równą starannością wyrzeźbione, do którego użył reszty złota i drogich kamieni. Król umieścił zdolnego artystę przy swym dworze i zaszczycił go zupełnem zaufaniem. Teraz otworzył mu się obszerny zakres pracy. Monarcha i najwyżsi dostojnicy zamawiali u niego najrozmaitsze sprzęty, naczynia i ozdoby ze złota, srebra i drogich kamieni, lecz najmilszem jego zajęciem było wyrabianie krucyfiksów, medali z wyobrażeniem Matki Boskiej, skrzyneczek do relikwii, kielichów i narzędzi kościelnych. Wyroby jego podziwiano i drogo płacono. Pracując dla króla i wysokich panów, nie zapominał o koronie, którą pragną w Królestwie niebieskiem przyozdobić swe skronie. Pod kosztowną, złotolitą szatą nosił włosienicę; podczas pracy ciągle odmawiał modlitwy i miał przed sobą otwartą księgę do nabożeństwa. Zwykle nic nie jadł aż do wieczora, a znaczne dochody dzielił między biednych. Ubodzy zbiegali się zwykle do jego domu, jak pszczoły do miododajnej lipy. Szczególnie litował się nad jeńcami wojennymi, których wystawiano na sprzedaż na rynku. Skupował czasami po 20, 30, a nawet po 100 mężczyzn, niewiast i dzieci naraz, i na ten wypadek poświęcał nie tylko całą gotówkę, ale sprzedawał ruchomości. Wyrabiał im list wolny

i puszczał w strony rodzinne, albo też utrzymywał dopóty swym kosztem, póki nie doszli do chleba. Następca Klodoweusza II, Dagobert I, darował mu włość Jolignac w pobliżu miasta Limoges. Eligiusz założył tam niezwłocznie klasztor Benedyktynów i zlecił im, aby się za niego modlili. W dokumencie dotacyjnym powiada: „Pomnąc na moje grzechy, a spodziewając się przebaczenia Boskiego, stawam przed wami jako publikan, daję wam rzecz małą wzamian za wielką, ziemską za niebieską, doczesną za wiekuistą.“ Dom w Paryżu zamienił na klasztor żeński; gdy przy budowie spostrzegł, że mularz posunął mury o stopę za daleko na cudzy grunt, sam się przed królem z płaczem oskarżył. Rozrzewniony taką sumiennością monarcha, zwrócił się do dworzan i rzekł: „Urzędnicy moi oszukują i wyzyskują mnie grubo, a Eligiusz drży, że przywłaszczył sobie kilka stóp obcego gruntu.“ Nie dziw, że król często zasięgał jego rady i używał go do spraw najważniejszych. Eligiusz służył mu wiernie i mądrze, a wpływu swego używał na korzyść Kościoła. Nie brakło i jemu przeciwników i wrogów, ale niezachwiana jego stałość i otwartość w niwecz obracała ich intrygi.

W roku 630 obrano go na Synodzie Biskupem dyecezyi Noyon, lubo jeszcze nie miał święceń kapłańskich. Z niechęcią tylko i nietajonym wstrętem przyjął ofiarowane dostojeństwo. Przyjąwszy jednak święcenia, oparł się prośbom i naleganiom króla, który pragnął zatrzymać go na swym dworze. Pośpieszył przeto do swych owieczek. W dyecezyi jego, obejmującej Flandryę i Brabancyę, sięgającej do morza Północnego, było w wielu miejscach jeszcze mnóstwo pogan. Eligiusz starał się najprzód o moralne podniesienie duchowieństwa i ożywienie wiary w świeżo ochrzczonych. Łagodność i dobroć jego wiele dobrego zdziałały. Potem rozpoczął Apostolską pracę wśród ludności pogańskiej. Dzicz barbarzyńska przyjęła go z nieufnością, stawiała mu zacięty opór i groziła nawet śmiercią. Gorliwość jego niezachwiana, dobroć i szczodrobliwość utorowały mu drogę do serc. Powoli poczęli znajdować upodobanie w naukach jego, burzyli swe bałwochwalnice i ołtarze, i prosili o łaskę

Chrztu św. W okolicy miasta Nimes oddawała się ludność namiętnie tańcom i hulatyce. Eligiusz prosił Boga, aby ich oświecił i dał im widzieć, jakiemu panu służą, oddając się tańcom i niecnym igrzyskom. I stało się, że pięćdziesięciu z nich opętał szatan i strasznie dręczył. Św. Biskup pocieszył skruszonych temi słowy: „Nie lękajcie się, ale uważcie, jakiemu panu służycie, wyprawiając tańce i depcąc przykazania Boże. Ku przestrodze waszej a na karę tych zaślepionych, opętanie ich trwać będzie rok cały, poczem odzyskają zdrowie!“ Po upływie roku pokropił Eligiusz opętanych święconą wodą i byli wolni od czarta.

Dożywszy podeszłego wieku, umarł dnia 1 grudnia 659. Królowa Batylda wystawiła nad jego grobem piękny grobowiec w Noyon, gdzie po dziś dzień przechowują się jego relikwie.

Nauka moralna.

W powyższym opisie żywota świętego Eligiusza uderza nas nadewszystko jego nieposzlakowana uczciwość i rzetelność, jakiej dał dowody, gdy się jeszcze trudnił złotnictwem. Bez ściągnięcia na siebie podejrzeń, mógł sobie przywłaszczyć resztki powierzonego sobie złota i klejnotów, ale byłby się dopuścił grubego wykroczenia przeciw uczciwości, która tak rzadką w naszych czasach jest cnotą. Zastanówmy się pokrótce, na czem uczciwość polega i w czem się pokazuje.

1) Uczciwym jest, kto względem bliźniego tak się zachowuje, że każdej chwili może zdać i jemu i Bogu i własnemu sumieniu

ścisły rachunek ze swego postępowania. Uczciwym jest, kto każdemu oddaje, co mu się należy, tj. cześć, komu cześć, pieniądze, komu pieniądze, cło, komu cło, wdzięczność, komu wdzięczność się należy. Uczciwym jest, kto dotrzymuje danego słowa i obietnicy, kto nikomu nie schlebia, nie kłamie, nie oszukuje, nikogo nie wyzyskuje. Uczciwym jest, kto nikomu nie pomaga do pokrzywdzenia, oszukania i poszkodowania trzeciej osoby. Uczciwym jest, kto nie słucha plotek i obmów, lecz gani potwarcę, szydercę i szarpiącego cudzą sławę. Uczciwym jest, kto staje po stronie osoby, którą ktoś chce pokrzywdzić, kto się za nią tak ujmuje, jakby sam doznał pokrzywdzenia i tym sposobem postępuje za radą świętego Pawła: „Niech każdy patrzy nie na to, co swoje, lecz co jest cudzą własnością.“

2) Uczciwość jest niejako wypływem i wynikiem prawdziwości Boga. Jeśli mówimy: „Bóg jest prawdą“, przyznajemy tym sposobem, że nie błądzi, nie kłamie; wola Jego święta jest i dlatego też obmierzłą i wstrętną Mu jest wszelka obłuda i kłamstwo. „Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo Swoje.“ Znaczy to, że dał człowiekowi wolę na to, aby umiłował i wyznawał prawdę. Jeśli cała istota i godność nasza polega na podobieństwie do Boga, to też pierwszym i najgłówniejszym obowiązkiem naszym winno być, abyśmy się stali rzeczywiście podobnymi Bogu, jak Bóg miłowali prawdę, i zawsze mówili prawdę jak On, bo tylko prawda uzacnia nas wobec Boga i ludzi.

Modlitwa.

Boże, któryś św. Eligiusza, Wyznawcę i Biskupa Twojego, obdarzył przedziwną delikatnością, racz nas miłościwie

uchować za jego pośrednictwem od wszelkiego zaślepienia na sumieniu. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 1-go grudnia pamiątka proroka Nahuma, którego grób znajduje się w Begabar. — W Rzymie uroczystość św. Diodora, Kapłana i św. Maryana, Dyakona z kilku innymi, którzy za cesarza Numeryana dostąpili chwały męczeństwa. — Tamże męczeństwo św. Łucyusza, Rogata, Kassyana i Kandyda. — Tegoż dnia męczeństwo św. Anzana, który w Rzymie za Dyoklecyana wyznał odważnie wiarę swoją i za to wrzucony został do więzienia; męczeństwo swe zakończył w Sienie, dokąd zawiedziono go na stracenie. — W Amelii w Umbryi śmierć męczeńska św. Olympiadesa, Konsularyusza, co nawrócony przez św. Firminę na wiarę chrześcijańską, później pod Dyoklecyanem ofiarował na torturach życie swe za Chrystusa. — W Arbeli w Persyi pamiątka św. Ananiasza, Męczennika. — W Narni uroczystość św. Prokulusa, Biskupa i Męczennika, który po czynnym żywocie stracony został na rozkaz króla Gotów Totila. — W Casale pamiątka św. Ewazyusza, Biskupa i Męczennika. — W Medyolanie uroczystość św. Kastrycyana, Biskupa, odznaczonego cnotami i dobrymi uczynkami w czasie, w którym Kościół nawiedzany był największymi uciskami. — W Brescyi pamiątka św. Ursycyna, Biskupa. — W Noyonie we Francyi uroczystość

św. Eligiusza, Biskupa, którego świętość sam Bóg objawił wielu cudami. — W Verdunie uroczystość św. Ageryka, Biskupa. — Tegoż dnia pamiątka św. Natalii, małżonki św. Hadryana, Męczennika, która obsługiwała długi czas męża swego, jęczącego za cesarza Dyoklecyana w Nikomedyi w więzieniu. Po ukończeniu walk wszystkich usunęła się dopiero do Konstantynopola i zmarła tamże spokojnie w Panu.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related